

Sygn. akt II K 205/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 lutego 2016 roku

Sąd Rejonowy w Elku w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: **SSR Michał Dźwilewski**

Protokolant: **st. sekr. sąd. Andrzej Jakubik**

w obecności Prokuratora – **B. M.**

po rozpoznaniu dnia 21.05.2015r., 24.08.2015r., 30.11.2015r., 28.12.2015r., 15.02.2016r.

sprawy:

A. S. (1) z d. M.

urodz. (...) w m. W.

córki S. i R. z d. T.

oskarżonej o to, że:

w dniu 23 grudnia 2014r. około godziny 13:04 w ruchu lądowym na trasie S. – P. kierując samochodem O. (...) o nr rej. (...) nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że wyjeżdżając z drogi polnej podporządkowanej nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu kierującemu samochodem osobowym T. (...) o nr rej. (...) J. D. (1) jadącemu drogą z pierwszeństwem przejazdu z m. P. w kierunku m. S., w wyniku czego doszło do zderzenia się pojazdów, a następnie kierujący samochodem T. (...) odbił i zjechał do rowu po przeciwnej stronie drogi uderzając w drzewo co spowodowało nieumyślny skutek w postaci licznych obrażeń klatki piersiowej, a w konsekwencji doszło do ostrej niewydolności krążeniowo – oddechowej w przebiegu wstrząsu krwotocznego, co skutkowało zgonem J. D. (1),

tj. o czyn z art. 177 § 2 kk

I. oskarżoną A. S. (1) uznaje za winną popełnienia zarzucanego jej czynu i za to, na podstawie art. 177 § 2 kk w zw. z art. 4 § 1 kk skazuje ją i wymierza jej karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności,

II. na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 kk w zw. z art. 4 § 1 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo oskarżonej zawiesza tytułem próby na okres 2 (dwóch) lat,

III. zasądza od oskarżonej na rzecz oskarżycielki posiłkowej kwotę 2.000 (dwóch tysięcy) zł tytułem zwrotu uzasadnionych wydatków,

IV. zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 180 zł tytułem opłaty oraz obciąża ją pozostałymi kosztami sądowymi.

Sygn. akt II K 205/15

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

w dniu 23 grudnia 2014r. A. S. (1) poruszała się samochodem marki O. (...) o nr rej. (...) trasie S. – P. – w kierunku miejscowości P.. Z uwagi na dzwoniący telefon, zjechała z drogi asfaltowej w miejsce, w którym pojazdy rolnicze zjeżdżają na pole. Po zakończonej rozmowie postanowiła wrócić do E. i w tym celu zawróciła w ww. miejscu, a następnie wjechała na drogę asfaltową, skręcając w lewo w kierunku miejscowości S.. W tym czasie tą samą drogą i w tym samym kierunku poruszał się samochód marki T. (...) o nr rej. (...) kierowany przez J. D. (1). Włączając się do ruchu, A. S. (1) wyjechała bezpośrednio przez samochód T. (...) co doprowadziło do kontaktu prawej przedniej części samochodu O. (...) z lewym bokiem samochodu T. (...). J. D. (1) stracił panowanie nad samochodem i po pokonaniu ok. 28 m uderzył w drzewo posadzone po lewej stronie drogi. W wyniku zderzenia z drzewem J. D. (1) doznał licznych obrażeń klatki piersiowej prowadzących do niewydolności krążeniowo – oddechowej w przebiegu wstrząsu krwotocznego skutkujących zgonem ww.

W chwili zdarzenia oboje jego uczestnicy byli trzeźwi.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów:

- częściowo wyjaśnień oskarżonej A. S. (1) – k. 46-50, 162-163,
- zeznań świadków: A. J. (1) – k. 19-20, 188-189, J. D. (2) – k. 21, A. J. (2) – k. 83, 164-165, A. K. (1) – k. 84, 164,
- notatki – k. 1, 2,
- protokołu oględzin wraz ze szkicem – k. 4-6a, 7-8, 9-10,
- protokołu otwarcia zwłok wraz z opinią – k. 17, 113-116,
- protokołu z badania trzeźwości – k. 3,
- opinii na podstawie badania krwi – k. 62,
- opinii z zakresu ruchu drogowego – k. 25-31, 110-112, 163-164, 191-193, 235-236, 241-256,
- odpisu aktu zgonu – k. 33,
- dokumentacji fotograficznej – k. 75-77, 98-102,
- bilingu – k. 86-97,
- protokołu z wizji z nagraniem – k. 185, 187.

Oskarżona A. S. (1) nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Wskazała na powody zjazdu z drogi asfaltowej w miejsce, w którym następnie zawróciła i z którego – z zamiarem powrotu do E. – wjechała ponownie na drogę asfaltową. Podniosła jednak, że wjechała na drogę asfaltową i zatrzymała się w celu przepuszczenia nadjeżdżających z jej prawej strony dwóch samochodów, nie przekraczając przy tym osi jezdni. Wówczas doszło do zderzenia. Dodała też, że słyszała, że telefon komórkowy pokrzywdzonego był w momencie wypadku używany. W postępowaniu przed Sądem oskarżona stwierdziła ponadto, że samochód pokrzywdzonego widziała jeszcze wykonując manewr zawracania w przydrożnej zatoczce, a zanim na nią wjechała samochód t. znajdował się w skonkretyzowanej odległości (ok. 100 m - tł. biegłego – k. 163).

Sąd generalnie dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonej co do powodów zjazdu z drogi asfaltowej i powrotu na nią, po wykonanej rozmowie telefonicznej oraz miejsca, czasu i skutków kolizji. Są to okoliczności bezsporne - potwierdzane przez wszystkie osobowe i rzeczowe źródła dowodowe. Odmiennie jednak należało potraktować wskazywane przez A. S. (1) przyczyny wypadku, a w szczególności jej zachowanie bezpośrednio przed zetknięciem się pojazdów.

W tym zakresie, mając na uwadze sporządzone na potrzeby postępowania opinie biegłych z zakresu ruchu drogowego oraz przede wszystkim zeznania A. J. (1), Sąd wersji lansowanej przez oskarżoną nie przyjął. Na marginesie można jednak dodać, że wersja ta, nawet w razie uznania jej za obowiązującą, również nie ekskulpowałaby A. S. (1) od odpowiedzialności z art. 177 § 2 kk.

Bezpośredni świadek zdarzenia (A. J. (1)) dokładnie opisał zachowanie oskarżonej przed zderzeniem z pojazdem pokrzywdzonego, a którą widział już w momencie jej zjazdu z drogi asfaltowej. Zaobserwował też dokładnie manewry podjęte przez nią w ramach powrotu na jezdnię. I dokładność opisu, i jego niezmiennosc wyklucza, zdaniem Sądu, sytuację, że świadek zastępuje fakty domysłami. Z zeznań tych wynika zatem, iż to nieprawidłowe zachowanie oskarżonej doprowadziło bezpośrednio do zdarzenia drogowego. O jednoznaczności przedmiotowego przekazu świadczy też ta treść zeznań, w której świadek wskazuje na tłumaczenie oskarżonej bezpośrednio na miejscu zdarzenia: „powiedziała, że nie zauważyła kierującego samochodem marki T., kierujący był w martwym punkcie”. Z kolei brak jakichkolwiek powiązań emocjonalnych z którąkolwiek ze stron postępowania dezawuuje jego ewentualną stronniczość. Wersję świadka o nagłym wyjeździe A. S. (1) przed nadjeżdżającym samochodem pokrzywdzonego potwierdza A. J. (2), która wskazała na charakterystyczną reakcję męża w momencie zdarzenia: „mąż krzyknął do mnie, patrz, ale mu przed samym nosem wyjechała”.

Ww. zeznania, które nie zostały w żaden sposób zdeprecjonowane, stanowiły punkt wyjścia tak do oceny pozostałych dowodów, jak i lansowanej przez oskarżoną wersji sprowadzającej się do tezy, iż to kierowca drugiego samochodu zjechał na przeciwległy pas i uderzył w stojący częściowo na jezdni (ale bez przekroczenia jej osi) samochód oskarżonej.

I tak, brak jest dowodów wskazujących na potencjalne odwrócenie uwagi przez kierowcę T. dzwoniącym telefonem. Takiego połączenia około godz. 13.00 nie potwierdza bynajmniej biling (vide k. 87). Dlatego zeznania A. K. (1) (nie zweryfikowane) nie mogą stanowić podstawy dla przyjęcia opisywanej możliwości. Nie muszą być a priori tendencyjne, ale „świecenie” telefonu może być choćby wynikiem przypadkowego naciśnięcia przycisku w chwili wypadku, względnie uderzenia klawiatury telefonu w twardą krawędź w momencie przemieszczania się wewnątrz samochodu.

Analogiczny brak konsekwencji dla ustalonego stanu faktycznego ma okoliczność uzupełnienia (zmiany) protokołu oględzin i szkicu przez organa ścigania pomiędzy sporządzeniem fotokopii przez obrońcę a wykonaniem pierwszej opinii przez biegłego z zakresu ruchu drogowego. Pomimo faktu, iż jest to oczywista nieprawidłowość, brak jest podstaw do uznania, że doszło tu do celowej zmiany częściowych danych, które prowadzą do przeciwnego dla oskarżonej wniosku. Nie sposób bowiem pominąć jednak i tej okoliczności, że fotokopia przedstawia protokół i szkic przed jego podpisaniem, a zatem wstępny etap jego konstruowania. Przesłuchani w tym zakresie funkcjonariusze policji (M. C. – k. 239-240, P. B. – k. 240) wskazują na niepełne pomiary na miejscu zdarzenia i powrót w celu ich uzupełnienia. Możliwe jest zatem, że dokumenty dla celów procesowych (uzupełnione o brakujące wymiary) powstały (tj. zostały przepisane „na czysto”) dopiero po wykonaniu fotokopii i stąd niezgodność danych, którymi dysponował obrońca z danymi, którymi dysponował biegły F. Ż.. Tym niemniej, zeznania A. J. (1) czynią zarzuty do tej części materiału rzeczowego bezpodstawnymi.

Ostatecznie, na jednoznaczny przebieg zdarzenia wskazują obie opinie biegłych. Już biegły F. Ż. skutecznie odparł zarzuty obrońcy co do przyjętej metody badawczej i wskazał na niepodobieństwo przyjętych przez obrońcę współczynników dla wysnucia lansowanej tezy o zachowaniu kierowcy T. (vide k. 235-236). Jednoznacznego zaś potwierdzenia słuszności przyjętej przez oskarżyciela wersji dowodzi opinia kolejnego biegłego – J. S. z (...) SA w B. (vide k. 241-256). Wprawdzie biegły ten literalnie nie odniósł się do wszystkich postawionych pytań, ale wniosek końcowy co do prawdopodobieństwa wersji oskarżonej wskazuje na brak konieczności uzupełnienia opinii o odpowiedzi stricte na zadane pytania. Po pierwsze, biegły nie wykluczył, że ślady na jezdni zostały pozostawione przez samochód O.. Po drugie, za prawdopodobne uznał kolizję na pasie ruchu samochodu T.. Po trzecie, wskazał na brak możliwości ustalenia dokładnej prędkości samochodu T., ale z analizy przebiegu zdarzenia uznał za mało prawdopodobne, aby była ona wyższa niż dopuszczalna, i po czwarte (i najważniejsze), wykluczył pozostawienie samochodu O. w bezruchu w momencie kolizji. Sąd nie dostrzega w przeprowadzonych przy pomocy programu komputerowego symulacjach błędów metodologicznych i merytorycznych, które deprecjonują wersję oskarżonej i

potwierdzają stan faktyczny nakreślony przez świadka A. J. (1). Tym samym biegły pośrednio wskazał na brak związku pomiędzy mankamentami w tworzeniu szkicu i protokołu oględzin, a końcowymi wnioskami o wyłącznej winie oskarżonej. A zatem zbędne też jest ustalenie (vide pismo obrońcy – k. 169-171):

- w jakim stanie były układ hamulcowy, kierowniczy i zawieszenie samochodu T., co mogłoby mieć znaczenie tylko wówczas, gdyby zostało ustalone, iż kierowca T. miał czas na podjęcie manewru obronnego przed kolizją i miejsce (odległość) na wyprowadzenie samochodu z toru kolizyjnego; tymczasem odległość pomiędzy miejscem zderzenia samochodów a drzewem, w które uderzył pokrzywdzony wynosi poniżej 28 m, a zatem jest to odległość, którą samochód jadący z prędkością ok. 90 km/h (a tym bardziej wyższą) pokonuje w czasie mniejszym niż przewidywany (0,5-1 s) czas reakcji kierującego,

- precyzyjnie prędkości samochodu T., co mogłoby mieć znaczenie tylko wówczas, gdyby samochód oskarżonej znalazł się na torze jazdy pokrzywdzonego w odległości umożliwiającej jakąkolwiek reakcję; tymczasem oskarżona wjechała bezpośrednio przed nadjeżdżający z jej prawej strony samochód T. (vide zeznania A. J. (1)wskazującego na próbę reakcji ze strony zmarłego kierowcy samochodu T.).

Sąd oczywiście nie jest dowolnie związany wnioskami dowodowymi, ponieważ ich bezkrytyczne uwzględnianie może doprowadzić do przekształcenia organu jurysdykcyjnego w organ śledczy, badające kolejne wersje (elementy wersji) sugerowane przez obronę i przedstawiane jako niedające się wykluczyć. Przyjęcie takiego założenia prowadziłoby do obstrukcji uniemożliwiającej wydanie wyroku w rozsądnym terminie. Analogicznie zbędne jest prowadzenie postępowania dowodowego w zakresie spornym, który jednak pozostaje bez wpływu na ocenę wystąpienia znamion danego czynu zabronionego i ewentualnej odpowiedzialności za ten stan.

Zdaniem Sądu zatem, opisywany fragment wyjaśnień oskarżonej (rozbudowany na rozprawie o obserwację nadjeżdżających z prawej strony samochodów) jest wyłącznie podyktowany chęcią umniejszenia własnej odpowiedzialności za naruszone zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym polegające na podjęciu manewru włączania się do ruchu pomimo upewnienia się, czy w sytuacji uprzywilejowanej nie znajdują się inni uczestnicy ruchu.

Jak już była o tym mowa, nawet jednak prezentowana przez A. S. (1)wersja nie ekskulpowałaby jej od odpowiedzialności karnej z art. 177 § 2 kk. Jeżeli bowiem dla oskarżonej nadjeżdżający samochód pokrzywdzonego pozostawał niewidoczny, to tym bardziej włączenie się do ruchu stanowi naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym opisanych w art. 17 ust. 2 (...) (stanowiących egzemplifikację dla ogólnej zasady wyrażonej w art. 3 (...)). Analogicznym naruszeniem zasad (...) przy włączaniu się do ruchu jest wjazd na drogę i zatrzymanie się przed osią jezdni, albowiem cyt. przepis przewiduje dodatkowe obostrzenie w postaci zachowania tzw. szczególnej ostrożności. Szczególna ostrożność to ostrożność polegająca na zwiększeniu uwagi i dostosowaniu zachowania uczestnika ruchu do warunków i sytuacji zmieniających się na drodze, w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie (art. 2 pkt 22 p.r.d.). Innymi słowy, szczególna ostrożność to zakaz przedsięwzięcia manewrów podwyższających niebezpieczeństwo. Do takich właśnie manewrów należy oczywiście zaliczyć prostopadły wjazd na wąską drogę (na której nie ma znaków poziomych), choćby z zatrzymaniem się przed osią jezdni. W takich warunkach, rozpoczęcie manewru włączania się do ruchu jest dopuszczalne tylko wówczas, gdy jego wykonanie nie utrudni ruchu. Włączający się do ruchu na wąskiej jezdni musi zatem czekać aż ustanie na niej ruch, ponieważ każdy dodatkowy pojazd zwiększa niebezpieczeństwo wystąpienia zdarzenia drogowego.

W opisanym powyżej stanie rzeczy nie sposób zatem uznać, że ktokolwiek, poza oskarżoną, ponosi odpowiedzialność za zderzenie pojazdów w miejscu i czasie wskazanym w akcie oskarżenia. Wbrew jednak tezie pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, brak jest przesłanek do uznania, iż doszło z jej strony do umyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym. Do oceny, czy doszło do umyślnego, czy też nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu należy posiłkować się regułami interpretacyjnymi ujętymi w art. 9 kk. A zatem ustalenia wymaga kwestia, czy sprawca zdarzenia drogowego chciał te zasady naruszyć, czy tylko się na to godził, względnie – czy wyłącznie nie zachował należytej ostrożności w danych warunkach. W warunkach niniejszej sprawy trudno mówić o umyślności naruszenia zasad bezpieczeństwa, albowiem do zdarzenia drogowego doszło na skutek niedostatecznego

obserwowania drogi, a nie celowego wjazdu na jezdnię przed uprzednio zauważony i obserwowany samochód. Nie można zatem przyjąć konstrukcji umyślnego naruszenia zasad ruchu drogowego przez oskarżoną, która obiektywnie nie podejmowała elementarnie nieprawidłowego manewru i nie łamała przepisów prawa drogowego w sposób rażący, świadczący o całkowitym braku wyobraźni. Nie sposób wręcz oprzeć się wrażeniu, że tego rodzaju naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu może być udziałem każdego kierowcy. Jej zachowanie na drodze, choć nieprawidłowe, należy więc ocenić łagodniej.

I właśnie powyższe okoliczności stanowiły podstawę do wymierzenia jej określonych w pkt I dolegliwości (i tylko takich). Wymierzając karę oskarżonej zatem Sąd z jednej strony kierował się dyrektywami wymiaru kary określonymi w art. 53 kk i 56 kk, a z drugiej strony miał na uwadze okoliczności wskazane w art. 4 § 1 kk, jako że czyn został popełniony w grudniu 2014r., tj. przed zmianami wprowadzonymi ustawą z dnia 20.03.2015r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, wchodzącej w życie w dniu 18.05.2015r. oraz ustawą z dnia 27.09.2013r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, wchodzącej w życie w dniu 01.07.2015r. Sąd był zatem zobligowany w pierwszej kolejności do dokonania oceny, która z ustaw karnych jest dla P. W.korzystniejsza. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem (vide wyrok SN z 03.02.2015r. w sprawie IV KK 294/14, wyrok SA we Wrocławiu z 26.09.2012r. w sprawie II AKa 266/12, wyrok SA we Wrocławiu z 06.09.2012r. w sprawie II AKa 233/12) oceny ustawy względniejszej, w rozumieniu przepisu art. 4 § 1 kk, powinno dokonywać się nie na płaszczyźnie abstrakcyjnej (poprzez porównywanie samej treści ustaw), lecz konkretnej, uwzględniając wszystkie okoliczności popełnionego czynu, biorąc pod uwagę faktyczne konsekwencje prawne, jakie mogą zostać orzeczone wobec sprawcy na podstawie podlegających ocenie ustaw. Bez ryzyka można stwierdzić, że ww. zmiany wprowadzone ustawami z dnia 20.03.2015r. i z dnia 27.09.2013r., zaostrzają odpowiedzialność za zdarzenia drogowe, stąd konieczność zastosowania poprzednio obowiązujących regulacji.

W warunkach nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym Sąd poprzestał na orzeczeniu kary pozbawienia wolności w dolnych granicach zagrożenia ustawowego, która jednak – z uwagi na skutek jej zachowania – nie mogła zostać określona w granicach najniższych. Kara jednego roku, zdaniem Sądu, stanowi wyśrodkowanie wszystkich dyrektyw stawianych przed karą. Nie ulegało też wątpliwości, iż oskarżona - działająca nieumyślnie i incydentalnie, mogła liczyć na dobrodziejstwo probacji. W jej wypadku pozytywna prognoza kryminologiczna nie może budzić wątpliwości. Dotychczasowa niekaralność oraz generalnie postawa i warunki osobiste skłaniają też ku określeniu minimalnego okresu probacji.

Sąd ponadto nie orzekł środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów, który, w ramach występku z art. 177 § 2 kk, jest fakultatywny (art. 42 § 1 kk). Jak już była o tym mowa, naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu przez A. S. (2) nie było drastyczne, pomimo skutku do jakiego doprowadziło, stąd nie sposób uznać, że prowadzenie przez nią pojazdu zagraża bezpieczeństwu w komunikacji. Jeszcze raz warto podkreślić, że tego rodzaju zdarzenia mogą być udziałem każdego uczestnika ruchu i najczęściej prowadzą do nich nieszczęśliwe sploty okoliczności wynikające z drobnej jedynie nieostrożności.

Sąd nie orzekł też o ewentualnym obowiązku naprawienia szkody, czy zadośćuczynieniu za doznaną krzywdę. Taką wolę bowiem wyraził na rozprawie (k. 268) pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 627 kpk w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dn. 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz.U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 z późn. zm.).

O kosztach zastępstwa procesowego oskarżycielki posiłkowej Sąd orzekł na podstawie art. 616 § 1 pkt kpk w zw. z art. 627 kpk w zw. z § 2 ust. 2, § 14 ust. 2 pkt 3 i § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.). Przedstawiony przez pełnomocnika spis poniesionych przez oskarżycielkę posiłkową wydatków mieści się w granicach wyznaczonych przez § 2 ust. 2 cyt. rozporządzenia.